

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena pre-
nium do do
rocznie mk.
mk. 6.—

ty: w Łodzi z odnośze-
rowincji rocznie mk. 72, pół-
artalnie mk. 18.—, miesięcz-
anicą kwartalnie mk. 22,50.

Sroda, 4 czerwca 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście
mk. 2,50 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekro-
logja i Reklamy 1 mk. 50. Ogłoszenia zwyczajne
75 f. za wiersz pięć. Drobne po 10 fen. za wyraz

Em Teatru Polskiego
(Cegielniana 63)
W Operetki Polskiej.
Reżyserką H. CZARNECKIEGO.
252525 252525 252525 252525

Sroda dnia 4 czerwca z udziałem
Lody Rogińskiej
„Róż. ze Stambułu“
Nowość!
Egzotyczna operetka w 3 aktach
Falla. Orientalne tańce - ewolucje

Czwartek dn. 5 czerwca z udziałem
Lody Rogińskiej
Wieszczka karnawału
Nowość!
Operetka w 3 aktach Kallmana.
Tańce—ewolucje;

Piątek dnia 6 czerwca z udziałem
Lody Rogińskiej.
„Sieżniczka czardasza“
Nowość!
Rekordowa operetka w 3 aktach
Kallmana. Tańce—ewolucje

Bilety w roz-
sprzedaży.

„Pokój będzie podpisany w Berlinie!” — Napad niemiecki na pogranicze polskie. Austria niemiecka chce praw, równych Czechom i Polakom.

Z Sejmu.

O jednolite prawodawstwo. — Tajemnicze zajście w Siedlcach. — Początek dyskusji w sprawie rolnej.

Warszawa, 3 B.

Na początku posiedzenia poseł Marek referował sprawę powołania do życia komisji dla stworzenia jednolitego ustawodawstwa w państwie polskim. Byłaby to ustawa ramowa, która ma dać podstawę prawną dla instytucji, mającej się zająć kodyfikacją prawa cywilnego i karnego na całym obszarze państwa polskiego. Na taką podstawę zgodziły się wszystkie stronnictwa Sejmu.

Zajście w Siedlcach.

Z kolei p. Skup referuje sprawę napadu tłumy na sąd okręgowy i urząd prokuratora w Siedlcach w dniu 14 marca r. b., kiedy to 2000 osób napadło na ten sąd, odepchnęło wojsko i przez pięć godzin do późnego wieczora przytrzymało prokuratora, podprokuratora i innych sędziów, odgrając się im i ziorzącąc najwyższym czynnikiem państwowym. Chodziło o kogoś, którego aresztowano na tydzień przedtem za agitację bolszewicką. Osobnika tego 3 dni później prokurator zwolnił z więzienia i tegoż przedstawił

pan pro spra Sejmu. M. rawiedliwości Supiński oświada. Pan da uchwalenia rezolu-
lucji, w maga się uznania,
że wymia edliwości nie stoi
na należy omie. Być może, ale
w każdym zwolę sobie zwró-
cie uwagę, a nie jest nale-
życie dobran waż jeśli idzie
o ministerjum dliwości, to ono
jako zwierzchni gan, mający
nadzór nad dzia sądu i urzę-
dów prokuratorsh mogło zająć
innego stanowiska które zaje-
ło. Pan Skup w pi niu swoim
użył pewnej nieści rokurator
sądu okręgowego w h zwrócił
się telefonicznie do in sów, ale
nie zwrócił się do min arwie-
dliwości, ani do swego ednie-
go zwierzchnika, proki sadu
apelacyjnego i może w tego
dopuścił się pewnych nie soi
jak telefonowano do Naczel mi-
stwa.

Sprawa zajścia przedstawia się właściwie następująco:

W marcu był aresztowany niejaki pan Cholewa za agitację między służbą folwarczną. Zwracali się do mnie rozmaici ludzie, ale jako minister sprawiedliwości, nie mogłem wpływać na środki postępowania. Sprawę aresztowanego przesłano do sądu. Tutaj ingerencja ministra byłaby nie na miejscu. Dnia 14 marca zebrał się przed sądem okręgowym w Siedlcach tłum i żądał od prokuratora uwolnienia Cholewy. Prokurator zażądał, aby patroly wojskowe nie były zawieszane. I to zarządzenie, musza uważać za zupełnie słuszne. Tlum bezimienny wtargnął do lokalu prokuratora.

Jednak nie można mówić, żeby to był napad na sąd. Tlum się rozszedł, nie popełniwszy żadnego gwałtu, rozszedł się bez interwencji policji lub wojska. Sprawa w ciągu kilku dni była załatwiona, a oskarżonego uwolniono z decyzji sędziego śledczego, bez względu na to, czy był naciśk ze strony tłumów czy też go nie było.

Po przemówieniu pp. Napiórkowskiego i Seydy — wniosek komisji odrzucono.

Następnie przystąpiono do zatwierdzenia częściowego planu użycia 5 miliardowej pożyczki zagranicznej.

Sprawozdawca p. Osiecki mówi, że ogólna suma zakupów ma wynosić 2,415 milionów franków i tak zakupy w dziedzinie aprowizacji półtora miliarda, wielki przemysł 150 milionów, rolnictwo 100 milionów, zdrowie publiczne 25 milionów, na wojsko 100 milionów. Później wpłynął dodatkowy wniosek na użycie 100 milionów na parowozy i wagony, 30 milionów na maszyny i narzędzia do warsztatów kolejowych, oraz 40 milionów na materiały i na odzież dla robotników kolejowych. Pożyczka 6-miliardowa da się uzyskać tylko pod warunkiem, że będziemy musieli odpowiednią ilość towaru na tę sumę nabyć w państwach ententy. Otdó dążeniem ministerstwa skarbu powinno być, ażeby te zakupy były swobodne, t. i. abyśmy nie otrzymali pożyczki w towarach lecz w gotówce, aby móż nabywać towary po cenach dla nas dogodnych.

Wnioski komisji przyjęto.

Reforma rolna.

Z kolei Izba przystępuje do sprawy reformy rolnej. Referent poseł Dąbski motywuje ustawę opracowaną w komisji i kończy tak:

Radyczna reforma rolna zapewni emigracji i przywiąże ludność

naszą do państwa, podniesie ogólny dobrobyt i kulturę mas. Najważniejszym atutem za reformą rolną jest potrzeba demokratycznego hasła dla misji polskiej na wschodzie. Ciemne masy ludu białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego możemy przyciągnąć głównie hasłami szerokiej reformy agrarnej.

Dalsze rozprawy nad reformą rolną odłożono do jutra.

Intrygi bolszewickich milionerów angielskich przeciw Francji i Polsce.

(Co znaczyło ostatnie odroczenie terminu danego Niemcom?)

W Paryżu podnoszono w pewnych kołach obawy, że przedłużenie terminu odpowiedzi niemieckiej na warunki preliminarzy pokojowych oznaczało cofnięcie się Ententy i zakwestjonowanie wszystkich zdobyczy nam w szczególności w traktacie przynanych. Obawy te są chyba niesłuszne. Przyczyny szukać trzeba gdzie indziej.

Cały świat pragnie jak najrychlejszego pokoju, Anglia zaś po uzyskaniu wszystkich swych celów wojennych, wolałaby nawet "kosztem pewnych koncesji, przyspieszyć powrót normalnych warunków. Stąd pochodzi owa ustępliwość formalna Kloyd George'a, a w ślad za nim i Rady Czterech. Dopuszczono więc pozory dyskusji, jakkolwiek w żadnej z ważniejszych kwestji propozycji niemieckich nie przyjęto.

Przyznano Niemcom odroczenie tygodniowe, ponieważ hasłem Anglii i Ameryki jest unikać zewnętrznych jarzeń i za pomocą modyfikacji podrzędnych, ułatwić delegacji niemieckiej odwrót z pozycji nieprzejednanej, jaką zajęła odrazu po swym przyjeździe. Włochy zasadniczo sprzyjają przedłużeniu dyskusji w nadziei, że sprawę Fiume łatwiej uda się przeprowadzić w okresie niepewności i zawieszania. Francja wolałaby naturalnie załatwić sprawę natychmiast, ale z powodów taktycznych idzie z większą ostrożnością. W rezultacie po uchwaleniu kilku ustępstw i modyfikacji, zwłaszcza ekonomicznych — aliansi postawią zapewne Niemcom ultimatum co do przyjęcia całości en bloc, nie wdając się w dalszą dyskusję.

Lewe skrzydło radykalnej prasy angielskiej, coraz jawniej odwołując się do socjalistycznych oblicz. „Manchester Guardian" i „Daily News" twierdzą, że Ludwik XIV (1) (aluzja do Alzacji) i Napoleon rozpetali imperjalizm nie-

miecki; atakują Francję, która biednym Niemcom zabiera czysto niemieckie obszary Saary.

Niezwykle znamienne są głosy tych organów w kwestji Górnego Śląska. Korespondenci „Daily Chronicle" (G. Ronwick), a nawet „Daily Mail" (Williamson) piszą, że Górny Śląsk jest czysto niemiecką patriotyczną dzielnicą. „Daily News" otwarcie uważa się, że szerokie masy Niemców w Poznaniu (!) Ślązku, Prusach Zachodnich mają się dostać Polakom. Robota Paryża może zrujnować całą cywilizację(!).

Jak widzimy, lewe skrzydło liberałów całkowicie solidaryzuje się w sprawie polskiej z programem hrabiego Brockdorffa-Rantzaua.

Powstania w Rosji.

Ostatnie niepowodzenia bolszewików na wszystkich frontach dodały otuchy elementom niezadowolonym z rządów bolszewickich.

Niezadowolenie zaczyna przyjmować groźną dla bolszewików formę szerzącej się fali buntów.

Tak np. w Smoleńsku, gdzie się mieści sztab głównodowodzącego frontem zachodnim gen. Sniczariewa, już od kilku tygodni, terroryzuje bolszewików „błady oddział" na czele którego stoi były oficer I opow. Oddział ten zniszczył kilka mostów na linii kolejowej Smoleńsk—Mińsk, wycina po nocy wartowników i pali składy amunicji.

W sąsiedniej kałuskiej gubernji także oddział pod przewodnictwem kobiety uprzedza w licznych proklamacjach chłopów, że jeżeli będą sprzedawali bolszewickim komisarzom żywność, albo, jeżeli nawet nie będą stawiali im oporu, to oddział będzie palił te wsie. Do tej pory ze dwadzieścia wsi spalił do szczętu.

W Orle oddział powstańczy wymordował całą „czterydziestkę".

Zycie w Ameryce.

Szwedzki generalny dyrektor poczty opowiada w „Rya Dagligt Allehanda" o wrażeniach, jakie wywołał ze swej niedawno odbytej podróży do Ameryki.

Przemysł przybrał tam dziś te rozmiary, jakie miał przed wojną. — Zamówienia amunicyjne ustają zupełnie. Na rynku pracy panuje niejaka niepewność. Spodziewają się w tym względzie cokolwiek zastój. — Wielka moc cudzoziemców, zwłaszcza

włochów, wraca tuż obecnie do Ameryki, swej drugiej ojczyzny. Zawsza domagają się, by dawni pracodawcy przyjmowali napowrót przedwojennych pracowników.

Dobrobyt robotników wzrósł niesłychanie. Większość z pośród nich posiada własne motocykle, które setkami stoją przed każdą fabryką, czekając na swych właścicieli-robotników. W niewielkim np. mieście Illinois jest zarejestrowanych przeszło 400,000 motocykli i samochodów. — Srodków żywności jest nadmiar, jakkolwiek wszędzie dotąd olbrzymio agituje się za „oszczędnością w aprowizacji“, na co wszakże nikt nie zwraca uwagi. Wszędzie się tańczy; w restauracjach, kawiarniach i mniej eleganckich hotelach. Tańczy się w porze herbaty od 4 do wpół do 7, po obiedzie od 7—9 i wieczorami od 10 do 1 w nocy.

Tak wygląda teraz Ameryka.

Ogólne zebranie Izby Handl. Bankowo-Przem.

W dniu 30 maja r. b. w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, odbyło się o godz. 8-ej wiecz. ogólne zebranie członków spółki firmowo-komandytowej p. n. „Izba Handlowa Bankowo-Przemysłowa Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi“.

W obecności 49 członków zajął posiedzenie członek Zarządu, p. Jan Nowosielski, prezes Stowarzyszenia, zapraszając na przewodniczącego p. Kazimierza Roszaka, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. Jana Frankowskiego, Józefa Wolskiego, Teodora Gutekunst i Marjana Kołodziejewskiego.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zebrania, na życzenie obecnych, kierownik Izby, p. Stefan Naruszkiewicz, wyjaśniając ważniejsze pozycje, odczytał rachunek zysków i strat, oraz bilans roczny, które w całości zostały bez dyskusji przyjęte. Bilans wynosi w aktywach mk. 1,218,415.19, zamknięty zaś jest czystym zyskiem marek 100,923.07. Wartość nieruchomości Izby przy ul. Sienkiewicza 67, wraz z kompletnym umeblowaniem 43 pokoiów oceniona została na mk. 474,665.18, amortyzacji odpisano w stosunku rocznym 20 proc.; ogólna suma wkładów wynosiła mk. 3,598,742.15, udzielonych pożyczek mk. 552,037.40.

Przy tej sposobności kierownik Izby zaznaczył, iż wszystkie operacje finansowe w roku bieżącym znacznie się powiększyły, a do chwili obecnej Izba sprzedała asygnat 5 proc. pożyczki polskiej na ogólną sumę rubli 1,565,000 i mk. 523,000.

Z kolei członek Zarządu p. Cz. Dybczyński, odczytał zebraniem wnioskami Zarządu dotyczące podziału osiągniętego za rok 1918 czystego zysku w sumie mk. 100,923.07, a mianowicie 10 proc. na kapitał zapasowy—marek 10,082.30, następnie 25 proc. dla spółników firmowych mk. 22,707.90, dywidenda 12 proc. dla członków mk. 24,623.07, gratyfikacja dla urzędników tantjema dla poprzednich i obecnych kierowników, na podatki 4000.— rezerwa na różnice kursowe mk. 10,000, na subsydjum dla Kursów handlowych przy Stowarzyszeniu, marek 2000, subsydjum dla Stowarzyszenia mk. 5000, wreszcie na zorganizowanie przy Izbie wydziału handlu zewnętrznego mk. 9000.

W dyskusji nad poszczególnymi pozycjami zabierali głos pp. Roszak, Rutkowski, Heppen i Juszkiewicz, przy czem ten ostatni podał wniosek aby niezależnie od sum, jakie Izba w ciągu roku wydała na cele filantropijne i społeczne, przeznaczyć marek 5000, na rzecz Tow. Pomocy dla Żołnierza Polskiego, co też obecni z uznaniem przyjęli. Suma ta ma być wydzielona z pozycji na organizację handlu zewnętrznego. W wyjaśnieniu wynagrodzenia 25 proc. dla spółników firmowych za ich pracę i ryzyko w przedsiębiorstwie, kierownik Izby, p. Stefan Naruszkiewicz, w odpowiedzi p. St. Rutkowskiemu, odczytu-

je par. 13 rejentalnego aktu spółki, który dokładnie określa wysokość i sposób tegoż wynagrodzenia.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Nowosielski, Trautwein, Roszak i Miszewski.

Przyjmując podział zysków w sposób proponowany przez Zarząd zebrani wyrażają życzenie, aby dywidenda za 1918 r. (12 proc., jak również za 1917 8 proc., mogły być przelane na poszczególny udział komandytowy każdego z członków, z zastrzeżeniem jednakże możliwości odbioru tej dywidendy, o ile którykolwiek z członków chciałby koniecznie ją otrzymać, przy czem termin prekluzyjny odbioru wyznaczono do 15 czerwca r. b.

Budżet na rok 1919 w ogólnej sumie wydatków Mk. 80,000, zatwierdzony został w myśl projektu Zarządu; w toku dyskusji pp. Gutekunst i Heppen zaapelowali do Zarządu, aby tenże miał w dalszym ciągu na uwadze krytyczne warunki materialne pracujących i zaproponowali, aby ogólne Zebranie upoważniło Zarząd do ewentualnego dalszego przekroczenia preliminowanej już nadwyżki 20 proc., przy pozycji pensji urzędników i kierownika Izby, o ileby warunki nie zaczęły się poprawiać. Propozycja ta została przez zebranych przyjęta.

W wnioskach Zarządu p. Jan Nowosielski zwrócił się do członków o dalsze wpłaty na udziały wobec przewidywanego przekształcenia Izby na akcyjne towarzystwo „Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi“, zaznaczając, iż dla ułatwienia wpłat Izba przyjmować będzie 20 proc. deklarowanych sum w asygnatach pożyczki polskiej.

W wnioskach wolnych p. St. Miszewski zapytuje; dlaczego tylko 130 członków Stowarzyszenia należy do Izby, skoro ogólna ilość stowarzyszonych wynosi 230 i projektuje zapewnienie członkom pewnych przywilejów w operacjach finansowych w Izbie.

Kierownik p. Naruszkiewicz, wyjaśnia, iż przywileje pewne Izba już wprowadziła, udzielając członkom 3 proc. od rachunków bieżących, a klientom obcym 2 i pół proc. w stos. rocznym.

W końcu obrad p. Edward Weigt zaproponował wyrazić słowa uznania obecnemu kierownikowi Izby, p. Stefanowi Naruszkiewiczowi, za pomyślenie rezultaty działalności, uczynił to również p. St. Miszewski w stosunku do całego Zarządu, co też obecni aplauzem przyjęli.

Wiec

robotników Poznańskiego

Wczoraj, o godz. 6 po poł. w gmachu fabrycznym przy ul. Ogrodowej, odbył się wielki wiec robotników fabryk Tow. akc. I. K. „Poznańskiego“. Zebrało się około 2,000 osób. Przewodniczył delegat robotników, p. Kustrzyński. Zeromadzeni po wyjaśnieniach p. Zybercwaيجا, odnoszących się do wypłaty 3 raty zapomóg z funduszy, pożyczonych przez Ministerstwo Skarbu, domagali się podjęcia kroków celem uzyskania z tegoż źródła nowej pożyczki na wypłatę zapomóg.

Gdy jednak delegat, p. Wolczyński wyjasnił, że Ministerstwo Skarbu udzielając ostatniej pożyczki oświadczyło z naciskiem, że więcej funduszy na zapomogi dla robotników udzielać nie może i nie będzie, gdyż ma na celu przedewszystkiem uruchomienie handlu i przemysłu, które samo przez się usunie potrzebę udzielania zapomóg, zgromadzeni przeszli nad tą sprawą do porządku dziennego.

W dalszym ciągu obrad p. Wolczyński omawiał szczegółowo sprawę rychłego uruchomienia przemysłu i wskazał na powstanie w Łodzi trustu, do którego wchodzi największe firmy miejscowe, a więc i firma Poznańskiego.

Następnie delegat p. Rogowski zdawał sprawozdanie z rozdziału towaru, jaki w swoim czasie, dzięki usilnym staraniom Zarządu kasy chorych zwolniony został z sekwestru celem rozsprzedania go po zniżonej cenie robotnikom. Ponieważ robotni-

cy wszystkiego towaru nie rozkupili, przeto zajmujący się sprzedażą skorzystali z tej okazji i pozostali towar sprzedali prywatnym handlarzom. Przeciwno tym spekulantom delegacja robotników, w myśl uchwały wiecu, występuje na drogę sądową.

W zakończeniu obrad p. Kustrzyński wzywał robotników do zachowania spokoju i cierpliwości, zaznaczając, że tylko tym sposobem da się przyspieszyć uruchomienie fabryk.

W trakcie obrad na salę wtargnęło kilku komunistów, usiłując wprowadzić robotników z równowagi lecz nie dopuszczono ich do głosu.

Pozatem obrady od początku do końca miały przebieg zupełnie spokojny.

Z Rady Miejskiej.

(Hecarze żydowscy wciąż czuwają.— Słuszna odprawa.— Sprawa nadużyć w chlebówce.—Apro wizacja.)

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej znów doszło do zajścia z żydami. Mianowicie w toku obrad przedstawiciel „Bundu“, Lichtenstein, pod płaszczykiem socjalizmu usiłujący szwarcować interesy żydowskie, wystąpił z zarzutem, że Magistrat nie wypłacił jeszcze przyznanych w październiku 1918 r. sum na żydowskie instytucje oświatowe Mowę swą radny Lichtenstein wygłosił przytem (jak zwykle zresztą) w sposób tak prowokacyjny, że musiała reagować nawet galerja takimi okrzykami, jak: „Precz z żydami“, „Zrzucić go z mównicy“ i t. p. Jako kontrmówcy wystąpili radni Kotkowski i Jaranowski. W rezultacie głosowania wniosek r. Lichtensteina upadł.

Na temże samem posiedzeniu omawiano jeszcze kwestję nadużyć w Kom. Rozdz. Chleba i Mąki.

Radny Jaranowski zaznacza, że sprawa nadużyć znajduje się w rękach prokuratora, prowadzone jest energiczne śledztwo i niezadługo rozpatrywana ona będzie w sądzie. Nad sprawą tą Rada przechodzi do porządku (!)

W sprawie aprowidowania radny Chwałbiński żąda wyjaśnień, dla czego Poznańskie odmawia dostarczania ziemniaków, których jest nadmiar i psują się, leżąc po 2 do tygodni. Prezydent Rzewski tłumaczy, iż dla tego, że Królestwo nie zwraca wagonów.

Radny ks. Albrecht stwierdza, że w Poznańskim i Kaliskiem są znaczne zapasy ziemniaków. Zwraca uwagę, że przedstawiciele miast sprowadzając ziemniaki z „Poznańskiego“ wzajemnie się licytują i uprawiają pasiek. Zdaniem ks. Albrechta należałoby ziemniaki sprowadzać dla braku taboru kolejowego, samochodami lub turmankami. Sprawą tą powinien się zająć magistrat.

Kronika

— Nabożeństwa czerwcowe. Miesiąc czerwiec poświęcony jest czci Sakramentu, Ołtarza i Najświętszego Serca Jezusowego. Z tej racji we wszystkich kościołach, codziennie o godz. 7-ej wieczorem, śpiewana jest litanja do Serca Pana Jezusa przy wystawianiu Najświętszego Sakramentu. Na nabożeństwa te w kościołach tutejszych zbierają się wierni bardzo licznie.

— Liczba dzieci w wieku szkolnym. Według danych statystycznych, zestawionych przez p. Antoniego Goerne, w połowie stycznia r. b. na ogólną liczbę ludności Łodzi, wynoszącą 341,829, było dzieci w wieku szkolnym od lat 7 do 14 — 77,529, w tej liczbie dzieci chrześcijan było 45,062, dzieci-żydów zaś 31,567.

Według wyznań ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym dzieli się tak: katolików 37,225, ewangelików i innych wyznań chrześcijańskich 8,737, żydów 31,567.

Na ogólną liczbę dzieci było chłopców 38,412, dziewczyn 39,117.

— Wystawa wzorów i deseni. Łódzkie Tow. Muzeum nauki i sztuki podjęło inicjatywę konserwatora okręgu łódzkiego z ramienia Ministerstwa kultury i sztuki d-ra Piotrowskiego i zamierza we wrześniu r. b. urządzić w Łodzi wystawę wzorów i deseni o motywach swojskich. Wystawa ta miała by za zadanie, zapoznanie miejscowych przemysłowców wiókienniczych z wzorami motywów polskich, celem zastosowania ich przy fabrykacji płócna, wełniaków, wyrobów bawełnianych, ceraty, kołder, dywanów i t. p.

Z korespondencji, jaką inicjator dr. Piotrowski otrzymał w tej materji wynika przychylnie usposobienie sfer urzędowych i artystycznych do projektowanej wystawy. Między innymi zastępca Ministerstwa kultury i sztuki na Galicję, p. Wł. Tetmajer obiecał swe poparcie dla sprawy powyższej. Muzeum przemysłu w Krakowie, jak również krakowskie Stowarzyszenie artystyczne i literackie obiecały nadać na wystawę odpowiednie wzory i projekty.

Zarząd Muzeum zaprasza przedstawicieli Stowarzyszeń łódzkich, które zainteresowałyby się tą wystawą do przyjęcia udziału w pracach Komitetu wystawy.

Zebranie organizacyjny Komitetu, wspólnie z Zarządem Tow. Muzeum, odbędzie się w dniu 11 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Muzeum Piotrkowska 91.

— Zarząd administracyjny Muzeum nauki i sztuki w Łodzi ukonstytuował się w sposób następujący: — Sędzia Kamieński objął mandat prezesa, dr. Piotrowski i mag. Gluchowski—wiceprezesów, dyr. H. Neymark — skarbnika, p. Jan Haneman — sekretarza, prof. Piaskowski — gospodarza, dr. Bolkowska — informatora prasowego.

Kierownikami poszczególnych działów Muzeum są członkowie Zarządu. I tak: działu fizyki — prof. Sznajder i prof. Gajewicz; przyrody żywej — dr. Goldenberg i dr. Bolkowska; przyrody martwej — prof. Gajewicz; etnografii i sztuki — prof. Piaskowski i dr. Piotrowski; higieny i antyalkoholizacji — mag. Gluchowski; bibliografii — mag. Tugenholt; anatomji i biologii — dr. Maybaum i dr. Tomaszewska; pamiątek wojennych — p. Jan Haneman.

Zebrania Zarządu administracyjnego odbywają się co tydzień, w poniedziałki, o godz. 8 i pół wieczorem.

— Żywność dla dzieci. W czasie od dnia 22 do 31 maja Centr. Komitet pomocy dla dzieci wysłał do Łodzi żywność dla 25,000 dzieci, do Kowla dla 10,000 dzieci, do Białegostoku i Brześcia Litewskiego dla 44,000 dzieci, do Sosnowca dla 18,000 dzieci. — Nadto wysłano mleko do pijalni dla dzieci w pow. warszawskim dla 28,000 dzieci, oraz do Radomia, Kielc, Piotrkowa, Grodna i Kowla.

— Z Koła łódzkiego bibliotekarzy polskich. W sekretarjacie Koła (Biblioteka Publiczna, Andrzeja 14) znajdują się okazowe egzemplarze pierwszego numeru pisma: „Bibliotekarz“, organ związku bibliotekarzy polskich. Wychodzi ono raz na miesiąc; porusza sprawy związane z fachową pracą bibliotekarza—powinno się więc znaleźć w każdej bibliotece. Przedpłata wynosi dla członków „Koła“ 12 mk., dla nieczłonków — 17 mk., rocznie z przesyłką pocztową. Prenumeratę przyjmuje i pośredniczy w przesyłce sekretariat Koła Łódzkiego Bibl. Pol.

Tamże nabyć można dziełko p. t. „Biblioteki powszechne i ich organizacja“, autorem którego jest p. F. Czerwiński, Dyrektor Biblioteki Publicznej w Warszawie.

Książeczka ta jest doskonałym podręcznikiem dla bibliotekarza wypraczałni powszechnej; cena jej wynosi 1 mk.

— Kradzież odzieży amerykańskiej. W tych dniach, przybyły do Łodzi z Gdańska pod płombą Komisji koalicyjnej 4 wagony z odzieżą amerykańską. Gdy przystąpiono do wyładowania okazało się, że jeden z wagonów jest okradziony. Skonstatowano brak kilku bel. Nadto jedna z bel była napoczęta i porozrywana. Czy kradzież dokonano w drodze, czy w Łodzi niewiadomo.

Składstwo w toku

— Wystawa pomocy naukowych. W dniu jutrzejszym o godz. 4-ej po południu w lokalu Szkoły Realnej Kulpictwa—Dzielnia 58—nastąpi otwarcie zorganizowanej przez Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego wystawy pomocy naukowych do nauki języków obcych.

Jak najliczniejszy udział w otwarciu wystawy, nauczycielstwa oraz pp. przelożonych szkół—nader pożądanym. Zaproszenia do szkół poszczególnych rozsyłane nie będą.

— Jeszcze w sprawie godzin handlu. Rozporządzenie naczeinika policji, dotyczące godzin handlu w okresie letnim zostało zmienione nowym rozporządzeniem wydanym w d. 31 ub. m., w ten sposób że „handel i zajęcia pracowników w zakładach handlowych w niedzielę i święta dozwolone są od 8 do 10 przed południem“.

Wobec święta Zielonych Świątek handel jest wzbroniony.

— Echa napadu przy ul. Konstancyńskiej. Dzięki energicznej działalności funkcjonariuszów 1 brygady policji kryminalnej, na posesji № 46 przy ul. Konstancyńskiej wykryto część biżuterji, zrabowanej podczas napadu na dom Eljasza Liebkinda w nocy na 3 b. m., mianowicie: parę kolczyków brylantowych, dwa pierścionki złote z brylantami, naszyjnik wysadzany brylantami, 1500 marek, rewolwer bebęnkowy i 3 naboje.

W sprawie napadu powyższego, oprócz wymienionych wczoraj aresztowani zostali: Lachman, Jankiel Kosower i Jozek Tarko.

— Za działalność przeciwną Nocy wczorajszej policja dokonała w mieście licznych rewizji. Wykryto i skonfiskowano literaturę nielegalną, odezwy i t. p. dokumenty. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o szpiegostwo.

— Za namowę do strajku. Wczoraj policja aresztowała na dworcu Izraela Eksteina, który namawiał robotników kolejowych do strajku.

— Samozwający agent. Wczoraj przy ul. Ręgowskiej № 72, policja aresztowała Abrahama Szydłwacha, który podawał się za agenta policji.

— Aresztowanie spekulanta. Wczoraj policja aresztowała Jakóba Fajnsilbera, który usiłował namówić kontrolera sklepu Komitetowego przy ul. Franciszkańskiej 15, do wydawania mu chleba na kartki bez legitymacji obiecując mu za to po 50 fen. od bochenka chlebn.

— Wielka kradzież. Onegdaj w nocy do składu manufaktury Jakóba Orbacha (Cegielniana 48), znajdującego się w jednym z pokoiów przy mieszkaniu na 8 piętrze, dostali się niewykryci dotąd złoczyńcy i skradli 1400 arsz. towaru, przedstawiającego wartość 100,000 mk.

Złoczyńcy weszli na strych przez otwór „Kominarski“, a stąd przez wybity otwór w suficie do składu. — Ta też drogą umknęli z łupem. Za wykrycie sprawców kradzieży i łupu, poszkodowany wyznaczył 5,000 mk. nagrody. Zaznaczyć należy, iż jest to już 3 w czasie wojny kradzież w składzie Orbacha.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Występy operetki polskiej.

Znane towarzystwo operetkowe H. Czarnieckiego rozpoczyna dziś o godz. 7 i pół wiecz. szereg przedstawień nieznaną u nas dotąd egzotyczną operetką Falla p. t. „Róża Stambulu“ z p. Lodą Rogińską primadonna operetki lwowskiej w roli głównej. W operetce tej, która grana będzie w Łodzi w stylowej dekoracji, wystąpi również balet warszawski z p. Faliszewską na czele.

W czwartek ukaże się po raz pierwszy w Łodzi nowa operetka Kalmana, autora słynnej „Czardaszkii“ p. t. „Wieszka karnawału“.

W piątek grana będzie melodyjna „Księżniczka Czardasza“.

Bilety do nabycia dziś do godz. 2 po poł. w cukierni Roszkowskiego, a od 5 po poł. w kasie teatru.

Wrażenia muzyczne.

Popis Liceum Muzycznego Heleny Kijewskiej.

W niedzielę po południu w sali Koncertowej odbył się popis wychowanków Liceum muzycznego p. H. Kijewskiej.

Liceum to dzięki sprężystemu kierownictwu i wybitnym siom pedagogicznym, zyskało sobie, bezsprzecznie, stanowisko dominujące między instytucjami muzycznymi w Łodzi. Dowodem uznania, jakim cieszy się liceum była wypełniona sala na niedzielnym popisie.

Jakkolwiek Liceum wystawiło najzdolniejsze uczennice, i całość wypadła udatnie, na szczególne wyróżnienie zasłużyli: p. Edm. Prażmowski, M. Goldówna, P. Bruździanka, Laksówna, M. Stetka. Talent p. Prażmowskiego wart jest bacniejszej uwagi, mamy nadzieję, że pod kierunkiem prof. Melcera rozwinię się należyte.

Słowa uznania należą się p. M. Goldównie, za subtelne wykonanie Chopina: Andante spianato et polonaise brillant Es-dur op. 22.

P. Bruździanka bez zarzutu zagrała piękny koncert Beethovena B-dur.

Z klasy prof. Lewandowskiego zaznaczyć należy p. Laksówną; następnie dzielnie reprezentowała klasę p. Kijewskiej, p. M. Stetka, wywiązując się sprawnie z trudnej a nieefektywnej sonatiny Regiera.

(3)

Z Sali odczytowej.

Polski czyn zbrojny.

Pod takim tytułem współpracownik naszego pisma p. Jan Wołyński wystąpił z odczytem w dniu wczorajszym wieczorem, w sali teatralnej Stow. Robotn. Chrześc. (Przejazd 34). Młody prelegent widocznie jeszcze niedostatecznie obyty z mównicą publiczną zahaczył się parę razy, lecz orjentował się szybko i nie tracił wątku, pomimo, że cały odczyt wygłosił z pamięci. Mówił zajmująco i bardzo zręcznie przeprowadził uzasadnienie czynu zbrojnego Polaków w ciągu wojny powszechnej. Chociaż różnie formacie zbrojne polskie występowały na różnych frontach i w rozmaitych obozach, łączyla ich przecież jedna myśl i jedna idea. Było nią i jest wywołanie niepodległości dla naszej Ojczyzny. Idee tę prelegent bardzo dobrze wypuklił.

Duch rycerski naszego narodu, którego nie złamała i nie znieprawiała długoletnia niewola pod obcym jarzmem, był tą siłą niezłomną, co wiodła bohaterów naszych od zwycięstwa do zwycięstwa, aż wreszcie zjednoczyła ich w jednej armji polskiej, broniącej kresów już niepodległej Polski, co głównie zawdzięczyć należy konspiracyjnej instytucji P. O. W. której wirtucyjnym celem była jedynie walka o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Dał temu silny wyraz w odczycie swoim młody prelegent, podnosząc zasługi P.O.W.

Odczyt ten po wakacjach powinien być powtórzony wobec liczniejszych słuchaczy, na co bezspornie zasługuje.

Dowodem serdeczne oklaski, jakimi zebrani wczoraj podziękowali prelegentowi po skończonym odczycie.

St. Lapiński.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 3 czerwca:

Front Galicyjsko-wołyński: Na południo-wschód od Brzeżan ukraińscy wycofują swoje wojska bez naporu z naszej strony w kierunku na Podhalce, uwożąc ze sobą ołbrzymie łupy, zagrabione miejscowym Polakom.

Na Wołyniu zbliżają się bolszewicy znacznymi siłami do linii Strypy.

Front polski: Oustronna działalność patroli wywiadowczych.

Front litewsko-białoruski: — Bez zmian.

W zastępstwie Szefa sztabu generalnego

Kłosa pułkownik.

Szczegóły pobytu Paderewskiego w Pradze.

WARSZAWA, 3.6. (PAT.) Z Pragi donoszą: Dnia 25 maja r. b. o godzinie 7 wieczorem prezydent ministrów Paderewski przybył do Pragi, aby nawiązać rokowania w sprawie Ślązka z prezydentem republiki czeskiej Masarykiem. Na dworcu Wilsona oczekiwał przybycia pociągu prezydent Masaryk wraz z przedstawicielami gabinetu i wyższymi urzędnikami państwowymi.

O godzinie 7 i pół wieczorem rozpoczęła się konferencja. Na początku rozmowy prezydent Masaryk wyraził radość z powodu przybycia Paderewskiego do Pragi.

Prezydent Masaryk stwierdził obustronną chęć zażegnania konfliktu, który w bliskiej przyszłości powinien ustąpić miejsca pokojowej współpracy obu narodów, mających nie jedno ważne zadanie wspólnie do spełnienia. Przystępując następnie do rozważenia konkretnych sposobów rozstrzygnięcia sporu komisji mieszanej czesko-polskiej, któraby omówiła podstawy ostatecznego porozumienia w sprawie granicy czesko-polskiej. Zdaniem prezydenta Paderewskiego komisja ta winna zebrać się na terytorium polskim. W tym celu Paderewski zaproponował Kraków. Prezydent Masaryk w zupełności zgodził się na propozycję premiera Paderewskiego.

Delegaci obu narodów spotkali się w najbliższej przyszłości w Krakowie. Treść ich obustronnych wyznań jako materiał ich dyskusji przedłożono rządowi polskiemu i czeskiemu dla powzięcia ostatecznej decyzji.

„Pokój podpiszemy w Berlinie“.

(Sensacyjne oświadczenie Lloyd George'a do przedstawicieli armji angielskiej.)

WIEDEN, 3.6. (wł.) Prezes ministrów Lloyd George, który świeżo odwiedził wojska angielskie pod Amiens wygłosił podczas uroczystości wojskowej przemowę, w której między innymi oświadczył:

Niemcy mówią, że pokoju nie podpiszą. Na to odpowiemy im tak:

Moim panowie! Pokój podpiszemy. A jeżeli to się nie stanie w Wersalu, to zrobimy to w Berlinie. My, naczelnicy rządów, oczywiście tam nie pójdziemy, ale wiemy, że tam pójdzie nasza armja, dlatego nie ustąpimy w żadnym punkcie.

Nasz traktat pokojowy musi być Niemcom narzucony, gdyż od tego zależy przyszłość świata.

Uzupełnieniem powyższych słów Lloyd George'a jest oświadczenie złożone przez ministra wojny Churchilla w Izbie gmin, który powiedział, że nadeszła chwila ostatecznego rozstrzygnięcia, a państwa koalicji są na ten wypadek w zupełności przygotowane. Nad Renem stoi cała armja w pogotwie do marszu.

Oczekuje ona tylko rozkazu, aby podjąć pochód.

Minister Churchill dodał ponadto że w ostatnich czasach zgłosiło się 170 tysięcy ochotników do armji.

Wybory w Poznańskim.

POZNAN, 3.6. (PAT.) — W okręgu poznańskim padło na listę kompromisowo-narodową 168,054 głosów, na listę socjal. 6412, na listę pierwszą tak zw. „Zenkeller“ 1757. W okręgu gnieźnieńskim według dotychczasowych obliczeń padło na listę kompromisowo-narodową około 128,010 głosów na listę socjalistyczną około 1850.

Wykluczeniem jest odebranie Polsce Górnego Ślązka.

WIEDEN, 3.6. (wł.) Prasa paryska w ostrych słowach odrzuciła propozycję niemiecką pokoju, a równie stanowczo odsuwa intrygancki niemiecki projekt odwołania się do Wilsona. W szczególności stwierdzają dzienniki francuskie, iż Polska bezwarunkowo musi otrzymać Górny Śląsk.

„Intransygeant“ twierdzi ponadto, iż w razie przywołania koalicji do podjęcia działań wojennych, warunki

pokoju zostaną w zasadniczych punktach zastrzeżone.

Jak wyglądać będzie Austria.

WIEDEN, 3.VI. (PAT.) B. K. donosi z Amsterdamu pod datą 2 b. m. Biuro Reutersa otrzymuje następujący wyciąg z projektu traktatu pokojowego, wręconego wczoraj delegacji austriackiej, przyczem zaznacza, że w doręczonym traktacie niema jeszcze klauzul wojskowych, finansowych, terytorjalnych i w sprawie odszkodowania, które w najkrótszym czasie będą gotowe i doręczone.

Traktat odpowiada w swoich rysach dokładnie traktatowi pokojowemu z Niemcami i jest z nim w wielu miejscach z wyjątkiem nazwy miast identyczny.

Austria, (wyrazu Austria niemiecka), projekt unika, będzie liczyła 6 milionów mieszkańców, zamieszkałych na powierzchni 50 do 60 mil kw. (prawdopodobnie angielskich). Austria uznaje zupełną niezawisłość Węgier, Czechosłowacji, państwa serbsko-chorwacko-słoweńskiego, zgadza się na traktat związku narodów i na postanowienia, dotyczące pracy, zręka się wszystkich swoich praw poza europejskich, zgadza się na rozbrojenie wszystkich swoich sił morskich i napowietrznych, przyznaje mocarstwom sprzymierzonym i solusznym prawu sądowego ścigania tych swoich obywateli, którzy przekroczyli granice i zwyczajowe przepisy prowadzenia wojny i przyjmuje postanowienia co do komunikacji tranzytowej podobne do postanowień traktatu z Niemcami.

Ostatnie Telegramy.

Do 25 czerwca pokój będzie podpisany!

PARYŻ, 2.6. (PAT.) „Echo de Paris“ zapewnia, że odpowiedź sprzymierzeńców podpisana przez Clemenceau zostanie wręczona Brockdorff-Rantzau'owi w piątek. Niemcy zmuszone będą przyjąć warunki przed 25 czerwca. „New York Herald“ przypuszcza, że Niemcy nie uzyskają żadnych poważniejszych ustępstw. Mogą zająć tylko zmiany w szczegółach zmierzające do bardziej praktycznego i łatwiejszego wykonywania wypłat odszkodowania.

Represje na Ślązku trwają.

POZNAN, 3.VI. (PAT.) Z Górnego Ślązka donoszą: W pow. Rybnickim „Grenschutz“ dokonał licznych aresztowań nie tylko mężczyzn, ale i kobiet. W czasie aresztowań żołnierze „Grenschutzu“ plądrują prywatne mieszkania, zabierając bieliznę i pieniądze. W Ożegowie aresztowano 30 sokolów, których wywieziono w głąb Niemiec.

POZNAN, 3.VI. (PAT.) 30 maja „Grenschutz“ aresztował w Lesznie 65 Polaków, wśród których znajduje się poseł do byłego parlamentu niemieckiego, Dąbek.

Napad niemiecki na Służewo.

SŁUŻEWO, 4.6. (PAT.) — Tel. wł. kores. W nocy z dnia 1 na 2 i 2 b.m. rano Niemcy wykonali napad na pograniczne miasto Służewo, ostrzeliwując je z armat i karabinów maszynowych przez dłuższy czas. Pograniczna załoga miasta Służewo stawiała opór. Po obu stronach były straty w zabitych i rannych. Ponadto z pośród cywilnych mieszkańców jedna osoba zabiła i 1 ranna.

Nowa rewolucja w prowincjach nadreńskich.

NAUEN, 4.6. (PAT.) — Radio pozna. W Moguncji proklamowano wczoraj jednodniowy strajk protestujący. — Przywódcy socjalistyczni zostali przez władze francuskie aresztowani za podburzanie tłumów do strajku. Według doniesienia „Localanzeigera“ wybuchło w Wiesbaden powstanie. Szczegółów brak. Prasa berlińska donosi z Kolonii, że władze francuskie w miastach nadreńskich znusily rzekome prasę tamtejszą do ogłoszenia powitalnych artykułów z okazji utworzenia republiki nadreńskiej.

